

Dr Marv Wilson, Prorocy, sesja 10, Jonasz, część 3

© 2024 Marv Wilson i Ted Hildebrandt

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 10, Jonasz, część 3. Proszę o

słowo modlitwy. Dziękujemy za przewodnictwo i pomoc w tym tygodniu, nasz Ojciec. Wszyscy cię znamy. Daliście nam dziś różne obowiązki. Pomóż nam wiernie je spełniać.

Dziękujemy, że nigdy nie jesteśmy sami. Nawet tam, gdzie na zewnątrz nie widzimy ręki Bożej, wierzymy, że Bóg Jonasza jest rzeczywiście naszym Bogiem, który nas prowadzi, kieruje nami nawet za kulisami, toruje nam drogę, uzdolnia nas, utrzymuje pamiętaj o szerszym obrazie, że on nas gdzieś zabiera swoim życiem. Pośród szczegółów, które staramy się dzisiaj osiągnąć, pomóż nam nigdy nie zapomnieć, że istnieje szerszy obraz, który jest dla Ciebie bardzo ważny.

Prowadząc nas krok po kroku, pomóż nam wierzyć w Ciebie i Twoje cele wobec nas. W tej pewności spoczywamy dzisiaj z dziękczynieniem przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.

W porządku, przyjaciele, chcę udać się do Jonasza. Jeszcze kilka rzeczy na temat tej wspaniałej ryby. Jak już wskazałem, ów potwór morski, czyli po prostu duża ryba jak to tutaj opisano, której podobno Bóg dostarczył.

Wiele rzeczy Bóg zapewnia w tej historii. Przypisuje się je Jemu. A werset 17 mówi o tej rybie, która, jak głosi historia, dzięki Boskiemu zaopatrzeniu w odpowiednim czasie ratuje Jonasz przed utonięciem.

Zarówno w przypadku połykania, werset 17, jak i wymiotów, rozdział 2, werset 10, są pod kontrolą Boga. Zatem ponownie, co jest jednym z mocnych akcentów w tej książce, Bóg kontroluje naturę. Podtemat Baala miał w świecie fenickim, świecie kananejskim, kontrolować naturę.

Był Bogiem pogody. On był Bogiem, który sprowadził deszcze i spowodował wzrost plonów. I tutaj Bóg Jonasza jest tym, który to czyni.

Rzeczywiście, jest to piętno tego, co nadprzyrodzone. Trzy dni i trzy noce, o których mowa w ostatnim zdaniu rozdziału 1, a mianowicie czas, jaki spędził w brzuchu ryby, wydają się odnosić po prostu do krótkiego okresu czasu. Jeśli weźmiemy pod uwagę to wyrażenie, trzy dni i trzy noce, wiecie, w przypadku Jezusa nie oznaczało to 72 godzin.

Trzy razy 24, trzy dni i trzy noce. To konwencjonalne wyrażenie. W przypadku Jezusa może 39 godzin z 72.

Dlaczego? Weźmy Ewangelie. Około godziny 15:00 Jezus został ukrzyżowany. Od południa aż do godziny dziewiątej słońce pogrążyło się w ciemności.

Powiedzmy, że został zdjęty z krzyża późnym piątkowym popołudniem i pochowany. Zatem w piątek po południu są trzy godziny, w sobotę 24 godziny, powiedzmy, że wstał o 6:00 w niedzielę rano. Jest 12 godzin.

Zatem trzy godziny plus 24 godziny plus 12 godzin od szóstej wieczorem w sobotę, kiedy zaczynała się niedziela, pierwszego dnia tygodnia, aż do świtu w niedzielę o szóstej rano. Tak więc, jesteś w połowie niedzieli. Czyli 39 godzin.

Innym doskonałym przykładem są literackie typy Biblii. I porównanie jest takie, że Syn Człowieczy ma trzy dni i trzy noce, a serce ziemi, jak Jonasz, ma trzy dni i trzy noce. Powtórzę raz jeszcze: nie chodzi tu o tłumienie specyfiki języka.

Jest ono po prostu używane przez krótki okres czasu, przynajmniej w tym przypadku, co wydaje się obejmować przynajmniej część okresu trzech dni. W obu przypadkach typologiczne zastosowanie pochówku Jezusa, który podobnie jak Jonasz przebywał w grobie przez trzy dni i trzy noce, jest wyraźnie nauczane, z pewnością w Nowym Testamencie. Rozdział 2 widzi Jonasa jakby w jego własnym wodnym grobie.

Mówię jakby dlatego, że słowo oznaczające grób w Biblii hebrajskiej jest częścią rekonstruowanej przez Jonasza modlitwy z brzucha ryby. Zauważcie, że w punkcie 2.1, gdy przechodzimy teraz do poezji narracji, prostej relacji prozatorskiej, on mówi: Będąc w rybie, modlił się, a potem postępował zgodnie z tym, o co się modlił. Podobnie jak w tym tekście, wspomina swoją modlitwę o wybawienie.

Modli się do Boga. W swej niedoli wołał do Pana, a On mu odpowiedział z głębi grobu. Przypis w twoim NIV, GRÓB, to Szeol . W czasach Starego Testamentu wszyscy udali się do Szeolu . Dobry, zły i brzydki. Wszyscy.

Sprawiedliwi i niesprawiedliwi. Szeol był synonimem grobu. To była po prostu kraina umarłych.

W niektórych miejscach jest to tłumaczone jako dół. Zawsze schodziłeś do Szeolu . Nowotestamentowym odpowiednikiem tego słowa jest Hades, który w Septuagincie, zwykle w języku greckim, tłumaczony jest jako Szeol , oznaczający grób.

To była kraina umarłych. Postrzegał siebie jako osobę, która odeszła. Ale w tej modlitwie, po uratowaniu, przypomina sobie, jak obfite jest miłosierdzie Boże w jego życiu.

A gdy wołał do Boga, to, co go podtrzymało w godzinie kryzysu, jest dokładnie tym samym, co podtrzymuje Jezusa w godzinie kryzysu. Znał Psalm. Psalm zawsze przynosiły zachętę i egzystencjalną duchową identyfikację wielu wielkim świętym Pisma Świętego.

Oprawione w muzykę wiersze prowadzą nas do sedna żydowskiej duchowości osobowej i osobistego zadawania pytań Bogu, poczucia opuszczenia przez Boga, skarg do Boga, a także życia materią przez doświadczenie duchowe, a także życia w obecności Boga z poczucie ogromnego zrozumienia, pocieszenia i wskazówek od Wszechmogącego. W tym konkretnym przypadku, wspominając modlitwę, którą wypowiadał z brzucha ryby, prawdopodobnie po części przypominał sobie Psalm 118. Dlaczego warto mieć w swojej bibliotece Biblię odsyłającą? Cóż, z jednego powodu, jeśli nie zawsze masz czas na przeczytanie komentarzy, Biblię z odsyłaczami często pokażą ci remez .

Remez to słowo używane w hebrajskiej biblijnej interpretacji tego , co pisarze często sugerują, to właśnie oznacza remez . I sugerują, że poprzednie fragmenty nawiązują do wcześniejszego języka. I tak to, co Jonasz czasami częściowo cytuje, innym razem nawiązuje do doświadczenia Psalmisty.

W Psalmie 18, gdzie mówi: Pan jest moim wybawicielem. To samo, co mówi: wybawienie Pana, tak kończy ten Psalm. Bóg jest moją skałą, w której się chronię, moim zbawieniem i twierdzą.

Wzywam Pana, który jest godny chwały. Jestem ocalony od moich wrogów. Oplątały mnie więzy śmierci.

Mówi, prawda? W rozdziale 2 mówi o wodorostach owiniętych wokół niego, splątanych niczym w wodorostach. To ciekawe wyrażenie. Oplątały mnie więzy śmierci i zalały mnie potoki zniszczenia.

Przypomina nam to wodny grób, w którym się znajdował. Stanęły przede mną sidła śmierci. W utrapieniu moim wołałem do Pana; Wołałam do Pana o pomoc.

Ze swojej świątyni usłyszał mój głos. W rozdziale 2 dwukrotnie użyto słowa świątynia, prawdopodobnie w odniesieniu do niebiańskiej świątyni, a po drugie, gdy rozważał on własną śmierć.

Lepsze słowo. Pomyślał o świątyni jerozolimskiej i perspektywie znalezienia się tam kiedyś w przyszłości i złożenia ofiar. I tak mój krzyk dotarł do jego uszu.

Jest to typowe dla tego, jak obecne doświadczenia psalmisty odzwierciedlają się w tym wołaniem o pomoc. Wiedział, że we wszystko, co się działo, był zaangażowany Bóg. Powtarzałem to zdanie setki razy w każdym semestrze, na każdych zajęciach.

Według Biblii hebrajskiej wszystko jest teologiczne. Bóg macza palce w torcie wszystkiego, co dzieje się w twoim życiu, w życiu Izraela i na ziemi. Nie oznacza to, że jest bezpośrednio odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje.

Ale jest Bogiem historii. I opatrnościowo, jest tam ten ukryty palec Boży, ta ukryta prowadząca ręka Boga. I niezależnie od tego, czy ujmujesz to w kategoriach ostatecznej rzeczy, która się za tym kryje, czyli teologicznego znaczenia tego.

Rozdział 2 mówi, że rzuciłeś mnie na głębię. Bezpośrednim wyjaśnieniem tego jest oczywiście to, że marynarze na pokładzie statku brali udział w wrzuceniu go na głębię. Prosił, aby wrzucić go do głębiny.

Żeglarze byli po prostu narzędziami boskości, kiedy spogląda wstecz i zastanawia się nad tym wszystkim. Wspomniałem o byciu w głębinach i byciu tą głębią, która reprezentuje jakby grób. Po prostu wróć do tego jeszcze raz.

Szeol ma dwa przedziały, oparte na historii o bogaczu i Łazarzu. Pamiętacie tę relację z ewangelii? Niektórzy nazywają to przypowieścią. Ale wydawało się, że są dwa przedziały.

Przedział dla sprawiedliwych i przedział dla bezbożnych. Niektórzy uczeni uważają, że po zmartwychwstaniu komora dla zmarłych w Szeolu została przeniesiona do jakby nowego miejsca z nowym opisem i nazwanego powyżej rajem. W każdym razie Septuaginta nazywa to Hadesem.

Nie mylić z Gehenną, która ma dwa hebrajskie korzenie. Ge, co oznacza dolinę i Hinnom, tak naprawdę oznacza to dolinę Hinnom. Które było miejskim wysypiskiem śmieci w Jerozolimie, gdzie zawsze płonęły ognie, gdzie wywożono martwe zwłoki zwierząt, gdzie zawsze niszczone wywożone rzeczy i spalano je.

Własność Gordona miała Gehennę, kiedy się tu przeniosła. Jeśli chcesz zobaczyć Gehennę, wybierz następny zjazd w kierunku Gloucester, zjazd 18, jedź Pine Street i kieruj się w stronę lasu Gordon. Znajdziesz tam wysypisko, które nieustannie płonęło, gdy Gordon tu przybył.

Teraz jest to zamknięte wysypisko śmieci, ale to było coś w rodzaju lokalnej Gehenny. Gdzie zabierano i palono zwierzęta zabite na drodze. Drzewa zostały spalane.

Śmieci ludzkie zabierano z pobocza lub od wykonawców, którzy wówczas zbierali śmieci, i tam je wyrzucano. Teraz wiemy, że brakuje w tym wszystkim mądrości w zakresie chemikaliów i innych tego typu rzeczy. Ale to jest współczesna dolina spalania.

Czasami ten w Jerozolimie nazywał się Tophet. Moja mama zwykła mawiać, że jest tu gorąco jak w Tophet. Nigdy nie wiedziałem, o czym mówi.

Była bardzo uważną czytelniczką, a Tophet to idea paleniska lub kominka. I jest to słowo biblijne, czasami używane jako synonim Gehenny. W porządku, więc nie mówimy o Gehennie, która tak naprawdę jest stanem ostatecznej kary po zmartwychwstaniu ciała.

Tam, gdzie w Objawieniu szczególnie użyto Gehenny, jest mowa o piekle przygotowanym dla szatana i aniołów, o jeziorze ognistym i tak dalej. A to dotyczy niegodziwych zmarłych. Mówimy o Szeolu, grobie.

Na kilka innych rzeczy chcę zwrócić uwagę w rozdziale 2. Gdy dotrzemy do wersetu 9, zauważycie, że jest to słowo, od którego wywodzi się imię Jezusa. Hebrajski rdzeń Yashah, YASHAH. Yashah oznacza ratunek, wybawienie, uwolnienie.

A kiedy jest użyte jako rzeczownik, jest to słowo Jezua, z naciskiem na ostatnią sylabę. Jezua jest słowem, które zostało tutaj użyte. Powodem, dla którego wspominam imię Jezusa, jest to, że nawet w Nowym Testamencie narrator Nowego Testamentu chce, abyście wiedzieli, że istnieje związek pomiędzy Jezusą, czyli imieniem rodzowym Jezusa, które przeszło po grecku jako Jesus i przeszło po łacinie jak Jezus.

Istnieje związek pomiędzy tym imieniem a tym, o co chodziło Jezusowi w Jego służbie. Powinieneś nazwać Go imieniem Jezua, ponieważ On zbawi swój lud od jego grzechów. Odkupienie od grzechu było głównym dziełem Jezusa, ale nie jedynym dziełem wyłącznym.

Jezua to znacznie szersze pojęcie, które oznacza wyzwolenie, wolność od wszystkiego, co uciska. Tak więc, kiedy czytasz plan Jezusa, który ogłasza On nie w Pierwszym Chrzcicielu w Dallas, ale w tej rodzinnej synagodze w Nazarecie, w rozdziale 4 Łukasza, mówi On o odzyskaniu wzroku niewidomym. Mówi o uwolnieniu jeńców.

Mówi o sprawach, które dotyczą Jezui w tym życiu. Kwestie sprawiedliwości społecznej i troski. Dla chrześcijan osobiste odkupienie i osobiste zbawienie są oczywiście bardzo ważne.

Musimy jednak ustalić, co oznacza to słowo, zgodnie z kontekstem Starego Testamentu. I tak jak Izrael wychodzi z Egiptu po 400 latach, i to jest Jezua Boży, wyzwolenie, wolność w Exodusie dla zniewolonego ludu. To jest więc ratunek, zbawienie, uwolnienie Jonasza ze szponów brzucha wieloryba lub ryby.

I tak oto widzimy wyraz triumfu łaski Bożej, Jego wyzwolenia, które pochodzi od Pana. Innymi słowy, nawet fizyczne rzeczy na tym świecie, które wymagają ratowania ludzi, przypisuje się Panu. Zbawienie jest czymś więcej niż osobistym wybawieniem z więzów grzechu krępujących ludzkie serce.

Wyzwolenie należy rozumieć w szerszym sensie. Jest wiele takich wspaniałych fragmentów, które przypominają nam o tym, o czym jest Jezua. W trzecim rozdziale mamy drugie polecenie Jonasza.

Jak mówi 3:1, Pan przychodzi do niego po raz drugi i zostaje wezwany do udania się do Niniwy. Jednym z bóstw czczonych w Niniwie była ryba. A jeśli kiedykolwiek będziesz uczyć się języka hebrajskiego, nie musisz uczyć się języka hebrajskiego, aby to zrobić.

Po prostu przejdź do Biblii takiej jak NIV i przejdź do środka Psalmu 119. Ponieważ litera Nun, która jest powiązana ze słowem Niniwa, Nun jest obrazem ryby. A Nun wygląda w zasadzie jak linia prosta z małą główką na szczycie.

I tak ryba została wykorzystana jako ikona jednego z obrazów w Niniwie. Wiemy to z wykopalisk archeologicznych. I reprezentuje w języku hebrajskim literę N.

Litera M znajduje się dokładnie pośrodku alfabetu. Dlatego w herbie jednej ze szkół Ligi Bluszczowej widnieje to cudowne słowo, rozpoznane przez rabinów z Biblii, składające się z pierwszej, środkowej i ostatniej litery alfabetu hebrajskiego – Aleph, Mem, Tav .

Pierwszy, środkowy i ostatni. Od tego imienia pochodzi imię chłopięce Emmet. A Emmet oznacza prawdę.

W porządku. Nun to litera znajdująca się tuż obok litery M w słowie Emmet w Biblii hebrajskiej. Teraz ma głosić przesłanie, że Bóg ma go dać temu bardzo dużemu miastu Niniwie.

Jest taki artykuł, który napisałem na temat Niniwy, do książki o ważnych miastach świata biblijnego, który odłożyłem na rezerwę. Jest na górze i możesz docenić ogrom tego. Nie mam zatem zamiaru artykułować ani po prostu powtarzać niektórych rzeczy, które tam powiedziałem.

Ale w szczególności chcę odnieść się do interesującego wyrażenia lub kilku interesujących wyrażzeń. Jedną z rzeczy, które spotykamy w tych dwóch ostatnich rozdziałach, jest fakt, że Niniwa była niezwykle wielkim miastem, jak to określa RSV. NIV to bardzo ważne miasto.

Tradycyjnie z naciskiem na Króla Jakuba, bardzo duże lub wielkie miasto. Ludzie zastanawiali się nad tym konkretnym wyrażeniem. Wiemy jednak, że istnieje otoczone murami miasto Niniwy, proroka, w którym pewien rzymski historyk opowiadał o tym, jak rydwany mogły jechać obok siebie po szczycie muru.

Miasto Niniwa było oddalone o osiem mil. Byłoby to bardzo zwarte, otoczone murami miasto, co umożliwiłoby ciasne zmieszczenie, powiedzmy, blisko 200 osób w tym mieście. Mogli tam mieszkać.

Co byłoby słuszne, gdyby tak to ująć. Mianowicie ma na myśli otoczone murami miasto Niniwa, w którym mieszka 120 osób, o których mowa w rozdziale 4. Jakie 120? Cóż, ta liczba, jak wiecie z ostatniego wersetu Jonasza, mówi, że Niniwa liczy ponad 120 000 mieszkańców. Za chwilę porozmawiamy o tym wyrażeniu.

Istnieje jednak inny sposób zrozumienia Niniwy, a mianowicie uznanie jej za większą Niniwę. Jeśli jesteś w jakimś małym szwajcarskim kantonie i ktoś cię pyta: gdzie mieszkasz? Cóż, nie powiesz, pojechałem do Massachusetts. Powiesz: jestem z Bostonu.

I mamy w Piśmie Świętym, szczególnie wracając do Rodzaju 10.11-12, wskazujące, że Niniwa była uważana za część kompleksu kilku miast, a właściwie czterech miast, o których wspomina się wraz z Niniwą. Rehobot, Erechala i Resin. Nazwy te nie są ważne do zapamiętania.

Jednak niektórzy uczeni przyjmują, że te miasta bardziej przypominają równoległobok i wówczas odniesienie mogłoby odnosić się do większej Niniwy o obwodzie zasadniczo 60 mil, a nie 8 mil. Częścią zainteresowania tym niektórymi uczonych jest to, że nie wiedzą, co zrobić z tym wyrażeniem. To miasto, do którego można dojechać na trzy dni.

Według Revised Standard Version Niniwa była niezwykle wielkim miastem, a podróż trwała trzy dni. Cóż, miasto o obwodzie zaledwie 8 mil nie zajmie ci trzech dni, jeśli przejedziesz przez to miasto tylko wtedy, gdy będziesz znacznie unieruchomiony.

Wydaje się, że rozwiązaniem tego problemu jest sposób, w jaki staramy się to wskazać w trzecim rozdziale Księgi Jonasza w NIV. Pamiętam powód, dla którego zostało to przetłumaczone w ten sposób, ponieważ pamiętam naszą dyskusję i człowieka, który był profesorem w London College i który opublikował artykuł w czasie, gdy tłumaczyliśmy NIV, a nazywał się Donald Wiseman i był szanowany uczonec

w British Museum. I nie tylko był dobry w języku hebrajskim jako jeden z tłumaczy NIV, ale był także asyriologiem.

Pracował w źródłach akadyjskich. Interesowało go, jak zamierzamy oddać to wyrażenie? Czy traktujemy to dosłownie? Podróż przez miasto zajmuje trzy dni. Wpadł na pomysł tak, jak przedstawia go NIV.

Tutaj trochę skłaniamy się ku interpretacji. Tłumaczenia Biblii nie powinny być interpretacjami Biblii. Interpretację zostawiasz komentarzom, a zadaniem dobrego tłumaczenia Biblii jest przekazanie ci, co mówi tekst.

Jeśli za bardzo zagłębisz się w znaczenie tekstu lub w to, co myślisz, że teraz oznacza, wkraczasz w nieco inny obszar. Staje się to bardzo naładowane politycznie, gdy weźmie się pod uwagę angielskie słowo „chrzest” i jeśli chce się je przekształcić w sposób chrztu, ilość zużytej wody i sposób, w jaki rozumiesz słowo chrzest, czy też po prostu chcesz zachować to ogólnie i pozwól widzom zdecydować, czy jest to zanurzenie, zraszanie i jak to należy rozumieć. Niech komentatorzy opowiedzą o żydowskiej mykwie rytualnej i o tym, jak dana osoba sama się zanurzyła.

W języku hebrajskim jest zwrotne. Wskoczyli pod wodę. Z pewnością niewłaściwe są wszelkie artystyczne przedstawienia, jakie mamy do czynienia, gdy odwiedzamy muzea, przedstawiające Jezusa zanurzonego przez Jana pod wodą, podobnie jak we współczesnym zbiorniku do chrztu. Miało to na celu zanurzenie się.

Zanurz się. Żydowskie rytualne zanurzenie było praktykowane przez wieki, jeszcze zanim pojawił się Nowy Testament. Jednak powstrzymanie się od tłumaczenia tego w inny sposób pozwala każdej tradycji spojrzeć na to i wyjaśnić to tak uczciwie i tak otwarcie, jak to tylko możliwe.

Baptizo należy rozumieć w jego pierwotnym kontekście. Nie w jego współczesnym kontekście. Słowo to można rozumieć na wiele sposobów.

Tak więc, przeglądając słowniki, możesz uzyskać jedno znaczenie słów, ale ich zastosowanie w konkretnym kontekście to inna sprawa. W porządku, w takim razie przyjmujemy ten idiom, a Wiseman powiedział OK, wizyta wymaga trzech dni. I co on przez to ma na myśli? Wiseman znalazł to w starożytnych tekstach i opublikował w Tyndale Bulletin.

Trzy dni mogą odnosić się do pierwszego dnia przyjazdu do miasta. Drugi dzień przeznaczony jest na zwiedzanie i załatwianie spraw, które planujesz prowadzić w mieście. A trzeci dzień to wyjazd i powrót.

Tak więc, ponieważ Wiseman zidentyfikował to jako idiom w starożytnej literaturze semickiej i coś, co rzeczywiście w świecie Asyrii, gdzie Niniwa była stolicą Asyrii,

rozumieć to jako pierwszy dzień podróży i przybycia drugiego dnia, aby dostać się do się zadomowić, odbyć wizytę biznesową z odpowiednimi osobami i ostatni dzień wyjazdu i powrotu. Jeśli tak to przyjmujemy, to nie wymaga. Dlatego musimy mieć szeroką definicję miasta Niniwa, a mianowicie większa Niniwa, gdzie biegnie z Manchesteru do Essex, Hamilton do Wenham, a potem kończy w Beverly i ma całe sześćdziesiąt mil kwadratowych pokryte, ponieważ są tam tak wielu ludziom, którym musi głosić na każdym rogu ulicy. W porządku, więc już wiesz, istnieje kilka różnych sposobów zrozumienia tego.

Albo otoczone murami miasto, albo większa Niniwa o tak zwanym obwodzie sześćdziesięciu mil. Jeszcze kilka rzeczy chcę skomentować w tym rozdziale. Ogłoszenie: czterdzieści dni czterdzieści to okrągła liczba używana wiele, wiele razy w Biblii.

Pierwsi trzej królowie Izraela panowali czterdzieści lat. Saul panował czterdzieści lat, Dawid panował czterdzieści, a Salomon panował czterdzieści lat. Jezus przebywał na pustyni czterdzieści dni będąc kuszony.

Izrael spędził czterdzieści lat na pustyni. I tak dalej, i tak dalej. Jest to okrągła liczba.

Czasami jest używany po prostu przez jedno pokolenie. Innym razem bardzo szczegółowo, co do dokładnego okresu czasu. Mieszkańcy Niniwy, gdy otrzymali ostrzeżenie, że miasto zostanie zniszczone za czterdzieści dni, słowo to zostało obalone w wersecie czwartym.

Jeśli pojedziesz do współczesnego Izraela i twoja kawa, haphuch, będzie przewrócona. Nazywają to kawą i mlekiem zmieszany razem. Ale oni go biorą i rzucają na głowę.

To jest to samo słowo, które zostało tutaj użyte. We współczesnym Izraelu oznacza to przewrócenie czegoś. I stąd ta zapowiedź obalenia miasta.

Pamiętacie, jak wygłosiłem wykład na temat warunkowej natury proroctw? Powiedziałem, często towarzysząc tym oświadczeniom, tym ciężarom, tym wyroczniom, które zostały dane, czasami bardzo niewypowiedzianymi, ale jednak zrealizowanymi. PS Jeśli okażesz skruchę, zignoruj to powiadomienie.

Ponieważ Jonasz oczywiście chciał, aby wróg został unicestwiony. To jest patriotyczny Jonasz. To jest Jonasz, który nie chciał, aby asyryjski moloch, policjant, ówczesny egzekutor starożytnego Bliskiego Wschodu, wtrącał się w sprawę swojego ludu i próbował go kontrolować, gdy przebywał na brzegu Morza Śródziemnego.

Ale ten Bóg Jonasza, jak to ujmuje w 4:3, obawiał się tego Boga, ponieważ wiedział, że jest Bogiem współczującym. Wiedział, że ma długi bezpiecznik, nie wpada w gniew

i może się wycofać lub ustąpić ze względu na swoją łaskawą, obfitą miłość. I to jest dokładnie to, co Bóg zrobił w tej konkretnej sytuacji.

Ku wielkiemu przerażeniu Jonaha na pewnym poziomie osobistym. Jak podaje podręcznik w wersecie 3:5, mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu. W jakim stopniu rzeczywiście zwrócili się do Boga? Z pewnością mówi się tutaj, że odpowiedzieli na to przestanie, a historyczne znaczenie tej odpowiedzi przytacza Jezus w Ewangelii Mateusza 12,38 i Łukasza 11,29 oraz jako znak dla współczesnych mu Żydów.

A tym znakiem Jonasza był fakt, że ci ludzie rzeczywiście pokutowali. Pokutowałem. I to właśnie powinniście zrobić wy, moi żydowski rodacy z I wieku, ponieważ proroczy głos Jezusa nawoływał ludzi do czynienia tego, co zrobili mieszkańcy Niniwy.

Odpowiedzieli na Boże wezwanie, aby się nawrócić. Teszuwa. Chociaż tłumaczymy to jako pokuta, oznacza to obrócenie się o 180 stopni.

I tak wizualnie język był wezwaniem do zawrócenia, więc uwierzyli w przestanie Boże i na zewnątrz zareagowali jako cała społeczność, od największych do najmniejszych. To właśnie nazywamy w literaturze ameryzmem. A jeśli otworzysz pełny słownik Oxford English, przekonasz się, że ameryzm polega na użyciu dwóch przeciwieństw, aby wskazać coś, co jest całością.

Wielcy i mali przybyli do miasta. Nie oznacza to, że do miasta przybywali królowie i najbiedniejsi z biednych, albo ludzie wysocy i niscy.

To znaczy, że wszyscy przybyli do miasta. Drzewo poznania dobra i zła oznacza drzewo poznania wszystkiego. Nie tylko dobre.

Nie tylko zło. Zatem odpowiedziało całe miasto i przejęło prowadzenie od Malaka lub Malaka. Król był tym, który rządził i był suwerenem, a ludzie w odpowiedzi zabrali skóry kozie. Na swoje ciała nałożyli tak zwany wór, czyli kozią skórę. Miał bardzo ciemnobrązowy i czarniawy wygląd.

To jest powód, dla którego ludzie nosili czarne lub ciemne kolory na pogrzebach lub w czasie katastrof i nieszczęść. Nie nosisz jasnych i wesołych kolorów. Worek miał ten ciemnoczarny kolor.

Nowy Testament ma takie wyrażenie: Słońce stanie się czarne jak wór. Był to więc symbol narodów zwracających się do Boga w pokucie. Zaczyna się od króla, a ludzie siedzą w prochu.

To jest początek tego, co dzieje się w Środę Popielcową. Mamy w kamerze ojca Juergena Liusa, który był pastorem w Hamilton w Christ Church Episcopal, a obecnie jest pastorem kościoła anglikańskiego w okolicy. A kiedy rozmawialiśmy z nim w

Środę Popielcową, przed kamerą opowiadał o pochodzeniu popiołu, który zwykle nakłada się na czoło ludzi w Środę Popielcową.

Jak podkreśla, tak naprawdę sięga to Biblii hebrajskiej. I cytuje ten fragment oraz kilka innych jako symbol pokuty, kontemplacji własnej śmiertelności i kontemplacji własnego grzechu. A siedzenie w prochu, w worze jest postawą pokory przed wszechmogącym Bogiem.

I król tego miasta ogłasza to wraz ze swoją dostojnością. Zwróć uwagę, jak uwzględnia on zwierzęta gospodarskie. Zwykle tego nie robimy, ale jest to część świata, z której pochodził Abraham.

Abraham miał mnóstwo wielbłądów. Czy wiecie, że kiedy poszedł po narzeczoną dla Izaaka i wrócił do swego starego kraju, Paddan Aram, z Kanaanu, kiedy udał się do Aram Nahariam, Aram dwóch rzek, czyli Mezopotamii, zabrał ze sobą dziesięć wielbłądów? Ale według Księgi Rodzaju 14 Abraham miał na liście płac 318 pracowników.

Dlatego patriarchowie, ludzie przemierzający żyzny półksiężyc, nomadzi, półnomadzi, kupcy, ich bogactwo było zazwyczaj liczone w bydło. I to właśnie uczynił Abraham, gdy wrócił z Kanaanu, wrócił do szerszego obszaru Haranu, wziął dziesięć wielbłądów dla głównego sługi Eliezera, aby poszedł po oblubienicę dla Izaaka, czyli Rivkę, i sprowadził Rivkę z powrotem do ziemi Kanaan, aby poślubić Izaak.

Wyrażają skruchę całej społeczności, z którą te zwierzęta były tak blisko. Ludzie są częścią tej społeczności, jej częścią. Spójrzmy szybko na werset 7. Jest on również wspomniany, gdy Bóg oszczędza wspólnocie tego małego wyrażenia, Bóg oszczędza 120 000 plus wiele bydła, coś, co prawdopodobnie całkowicie przeoczylibyśmy. Czy przyszło ci kiedyś do głowy, że Dziesięć Przykazań zawiera instrukcje dotyczące Johna Deere'a i farmy we wszystkich czasach biblijnych? Zwierzęta mają jeden dzień wolny w tygodniu. Twój wół, twój osioł, dajesz im szabat, dajesz im odpoczynek. Są częścią społeczności.

I dlatego są one ponumerowane wraz z tym, jak społeczność żyje bliską identyfikacją. Teraz Bóg ustępuje, co oznacza, że wycofuje się z Wersji Króla Jakuba. Żałuje, co może wywołać wiele zamieszania ze względu na ten język. Teraz Jeremiasz 18,5 i po fragmencie, który wspomniałem, który mówi o warunkowej naturze proroctw, po prostu mówi, że jeśli człowiek zmienia swój sposób działania, Bóg z kolei reaguje, zmieniając swoje.

Fakt, że Pismo Święte naucza, że Bóg jest niezmienny, nie oznacza jakiegoś rodzaju biernego bezruchu ze strony Boga. Język tutaj jest antropomorficzny, co oznacza, że próbujemy przypisać Bogu ludzką formę lub emocję. Jest to w istocie antropopatyzm opisujący ludzkie uczucie wobec Boga.

Oznacza to, że z ograniczonej ziemskiej perspektywy człowieka wydaje się, że Bóg żałuje lub ustępuje, co jest znacznie lepszym słowem. Bóg zmienił zdanie. Ale nie możesz iść tą drogą, ponieważ Bóg nie jest kapryśny i zmienny.

Niemniej jednak Bóg czyni to z miłosierdzia, współczucia i nieustępliwości w osądzaniu, gdy postępowanie człowieka zmienia się na dobre. To samo masz w Nowym Testamencie. Kiedy człowiek wykonuje pierwszy ruch, Bóg wykonuje swój ruch.

Zbliźcie się do Boga, a On zbliży się do was. Jest tu coś, co działa wspólnie. Jest tajemnica.

Jednak intensywny nacjonalizm Jonasza zaowocował płonąca patriotyczną gorliwością przeciwko potężnemu i znenawidzonemu wrogowi Izraela. Zatem tutaj, w Biblii, widać ludzką stronę Jonasza. Odpowiedzią Boga była litość.

Jest kilka rzeczy na temat gniewu Jonasza. Żeby to zakończyć. Zauważycie to, mimo że jest zdenerwowany współczuciem Boga i deklaracją, że nie zamierza zniszczyć miasta.

Dlatego Jonasz wpada w złość. I Bóg zaczyna go wypytywać o jego prawo do złości. I wychodzi na skraj miasta i robi sobie takie małe schronienie przed palącym słońcem.

Bardzo łatwo mógł dostać udaru cieplnego i zemdleć. Bóg stwarza lub dostarcza to samo słowo, które widzieliśmy wcześniej, tę winorośl, która wyrasta w ciągu nocy, aby dać mu cień. Ale wtedy Bóg posyła tołę.

To ciekawe słowo w Biblii. Wróć i porozmawiam o robaku tola, kiedy przyjdziemy do Izajasza. W Biblii hebrajskiej słowo „Tola” jest tłumaczone na dwa sposoby.

Jednym z nich jest nazwa tego małego owada, robaka, który był wysoko ceniony w przemyśle farbiarskim.

BARWIENIE Zostało zabrane, zmiążdżone. Po umieszczeniu go w wodzie uzyskano nieusuwalny barwnik. Coś, czego nie dało się wykorzeńić. To było trwałe.

Drugie znaczenie słowa przetłumaczonego tutaj robak, drugie znaczenie to szkarłat. To czerwono-fioletowy kolor.

Wyprodukował ten robak. Możesz sięgnąć do Księgi Wyjścia i zobaczyć, jak niektóre piękne nakrycia przybytku miały kolor toli. Szkarłatny, karmazynowy kolor.

Tutaj pojawia się robak i oczywiście wybiera winorośl, może roślinę rycynową, uważają niektórzy uczeni. Krzew dorastający do 12 metrów. Tego rodzaju środowisko jest częścią świata.

Z dużymi cienistymi liśćmi. Ale to szybko więdnie. Potem wschodzi słońce i pojawia się hamsin .

Zauważcie to w wersecie 8. Hamsin to gorący, suchy wiatr wiejący znad wschodniej pustyni. Dzisiaj udacie się do Egiptu, Arabii Saudyjskiej, jeśli o to chodzi, gdziekolwiek na Bliskim Wschodzie. Wchodzimy w sezon na szynkę .

Hamsin to po arabsku 50. Hebrajski 50 to Hamsin . Bardzo blisko.

Obydwa są językami semickimi. Dlaczego nazywa się to 50? Ponieważ w ciągu 50 dni, mniej więcej w marcu i kwietniu, dominujące wiatry zwykle zmieniają się, stają się gorące i suche, wzbijając wszelkiego rodzaju cząsteczki pyłu. Większość uczonych wierzy, że kiedy słońce pograżyło się w ciemności, jego promienie w Egipcie były przyćmione na trzy dni, a zaćmienie słońca nastąpiło z powodu hamsin w delcie Nilu, a w powietrzu uniół się gorący, sypki czarny pył.

Słońce zostało zaćmione przez wschodni wiatr. W każdym razie ten palący wschodni wiatr, to słowo tutaj, jest słowem, które nieczęsto pojawia się w starożytnym świecie, ale jego znaczeniem jest niewątpliwie silny wiatr, który nadchodzi i powoduje, że Jonasz zaczyna czuć się słabo. Mówi, że chce umrzeć i chce, żeby właśnie w tym momencie zorganizowano osobiste przyjęcie żałobne.

I Bóg go przygwaźdza, a ostatnią rzeczą, którą chcę tutaj powiedzieć na temat tego konkretnego tekstu, jest to, że jest on zajęty swoim własnym dobrem. To jest uzalający się nad sobą prorok. To wszystko jest dość drobnostką w porównaniu ze stu dwudziestoma tysiącami mieszkańców Niniwy, których oszczędził łaskawy, miłosierny Bóg.

A kiedy prorok troszczy się jedynie o swój własny dobrostan i wygodę, jaką przynosi zwykła roślina o przemijającej wartości doczesnej, oto argument fortiori. O ileż bardziej prorok powinien troszczyć się o łaskawego i miłosiernego Boga, który interweniuje. Krótko mówiąc, poczucie wartości Jonasza wymagało radykalnej rewizji.

O ileż bardziej nadąsany prorok powinien być bezinteresownie oddany potrzebom tysięcy mieszkańców Niniwy, również stworzonych na obraz Boga. Przedmioty Bożej miłości i współczucia. Myślę więc, że tak kończy książkę.

Wywołanie Jonasza było nieposłusznym prorokiem. Teraz jest za bardzo zajęty sobą. I znowu, przesłanie Biblii hebrajskiej ma być skierowane do wspólnoty, a nie do mnie,

mnie i mnie. Jest to lekcja prawdziwej troski Boga o szersze społeczeństwo, a także przestanie księgi, Międzynarodowa Miłość Boga.

I na tym na dzisiaj zakończę.

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 10, Jonasz, część 3.